

## UZASADNIENIE

***Apelacja S. C. okazała się częściowo zasadna i skutkowała złagodzeniem zastosowanej wobec niego reakcji karnej.***

***Apelacje wniesione na korzyść M. C. spowodowały zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie obwinionej od popełnienia zarzucanego jej czynu.***

Przechodząc do rozważań szczegółowych należy podnieść, że przekonanie sądu o wiarygodności innych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną prawa procesowego, a więc mieści się w ramach swobodnej oceny dowodów jedynie wtedy, gdy:

a) jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy całokształtu okoliczności i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy;

b) stanowi wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego;

c) jest wyczerpująco i logicznie – z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego – argumentowane w uzasadnieniu ( zobacz: OSNKW 7 – 9/1991, poz.41 ).

Materiał dowodowy - jak słusznie zauważył sąd merytoryczny - prezentuje odmienne wersje przebiegu inkryminowanego zdarzenia. Konsekwencją zasady prawdy jest wymóg, aby ustalenia faktyczne, w oparciu o które następuje orzekanie, były udowodnione, tylko wówczas można przyjąć, że są one prawdziwe, czyli zgodne z rzeczywistością. Zobowiązuje ona organy procesowe do dolożenia – niezależnie od woli stron – maksymalnych starań i wyczerpania wszelkich dostępnych środków poznania prawdy.

Podkreślić należy, że udowodnienie zachodzi wówczas, gdy w świetle przeprowadzonych dowodów fakt przeciwny dowodzeniu jest niemożliwy lub wysoce nieprawdopodobny. Wymóg udowodnienia należy odnosić tylko do ustaleń niekorzystnych dla obwinionego, ponieważ on sam korzysta z domniemania niewinności ( art. 5 § 1 kpk w zw. z art. 8 kpw), a nie dające się usunąć wątpliwości tłumaczy się na jego korzyść ( art. 5 § 2 kpk w zw. z art. 8 kpw). Najmniejsze wątpliwości powodują, iż dany fakt nie może być uznany za udowodniony, a więc nie stanowi ustalenia faktycznego, które może być podstawą rozstrzygnięcia. Nieuprawdopodobnienie dowodzonej tezy nie może działać na niekorzyść obwinionego, albowiem może on być uznany winnym jedynie po udowodnieniu mu sprawstwa i winy.

Organ procesowe w ramach swobodnej oceny dowodów są ustawowo zobligowane do ukształtowania przekonania dopiero na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów ocenianych według zasad prawidłowego rozumowania z pełnym wykorzystaniem dostępnej wiedzy i doświadczenia życiowego (art. 7 kpk w zw. z art. 8 kpw). Kodeks nie narzuca żadnych dyrektyw, które nakazywałyby określone ustosunkowanie się do konkretnych dowodów i nie wprowadza różnic co do wartości poszczególnych dowodów. Jednakże zdaje się, iż dotychczasowe procedowanie opierało się na swoistym domniemaniu prawdziwości, w szczególności zeznań pokrzywdzonego i jego rodziny, co spowodowało brak ich rzetelnej weryfikacji.

Zasada prawdy materialnej jest adresowana do wszelkich organów procesowych. Nie da się jednak zawsze bezwzględnie ustalić przebiegu zdarzenia, lecz niekiedy tylko w takim zakresie, na jaki zezwalają na to zebrane dowody oraz dostępna wiedza i ukształtowane na jej podstawie doświadczenie życiowe. W toku prowadzonych czynności uprawnione organy mają jednak obowiązek wnikliwego zbadania i uwzględnienia wszystkich okoliczności zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść obwinionego ( art. 4 kpk w zw. z art. 8 kpw). Wyrok musi być wynikiem analizy całokształtu ujawnionych okoliczności, a więc i tych które go podważają. Pominięcie istotnych dla sprawy okoliczności, mogących mieć wpływ na rozstrzygnięcie w kwestii winy, stanowi oczywistą obrazę przepisu art. 410 kpk w zw. z art. 82 § 1 kpw. W

sprawach zawiłych, w których każdy dowód może wnieść element przybliżający wyjaśnienie rzeczywistego przebiegu przedmiotowego czynu, zaniechanie wnikliwej analizy przeprowadzonych dostępnych dowodów jest naruszeniem przepisów postępowania, mającym wpływ na treść orzeczenia.

Uważna lektura motywów zaskarżonego wyroku w konfrontacji ze zgromadzonym materiałem dowodowym prowadzi do wniosku, iż dokonane w tej sprawie ustalenia faktyczne oparte zostały na wybiórczej i jednostronnej ocenie dowodów. Ocenę dowodów dokonanych przez sąd I instancji należało uznać za powierzchowną i mało wnikliwą.

W tym zakresie w odniesieniu do zakresu sprawstwa S. C. sąd odwoławczy musi podkreślić, iż:

- przedmiot sprawy zgodnie z zarzutem obejmuje zdarzenie z dnia 15 lipca 2015 roku z godziny 15.30 sprowadzające się do uszkodzenia ogrodzenia ( tzw. „pastucha elektrycznego” ) na szkodę W. C.. Funkcjonariusze policji wezwani na miejsce zdarzenia nie dokonali oględzin tego ogrodzenia. Nie ma więc żadnych materialnych dowodów ( poza nagraniem fragmentu zajścia z k 31 ), obrazującego stopień naruszenia tego mienia. Niewątpliwie atak na to ogrodzenie przeprowadził S. C., który w istocie przyznał się do tego; jego sprawstwo znajduje odzwierciedlenie w zeznaniach pokrzywdzonego i jego rodziny oraz dowodowym nagraniu z k 31. Zwłaszcza z tego nagrania wynikają czynności sprawcze tego obwinionego, które polegały na wyrwaniu i odrzucaniu palików od tego ogrodzenia ( W. C. i jego synowie ponownie je wstawiali ). Jednakże taśma i drut ogrodzenia przez całe to nagranie były naciągnięte i nie nosiły śladów przerywania. Autorka nagrania – I. C. (1) nie dokonała rejestracji innych uszkodzeń ogrodzenia, które są rozbieżnie przedstawiane w materiale dowodowym;

- S. C. podnosił, że tylko wyrwał słupki podtrzymujące, natomiast nie przerywał taśmy i drutu ( jego matka płotu nie niszczyła ). Jak słusznie zauważył autor apelacji waloru konsekwentności i spójności w tym zakresie nie można nadać zeznaniom pokrzywdzonego i członkom jego rodziny, które cechują wewnętrzne i zewnętrzne sprzeczności co do istotnych okoliczności. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku brak jest wszechstronnej i wnikliwej analizy twierdzeń wymienionych świadków w aspekcie tych rozbieżności. Z notatki urzędowej ( k 1 ) sporządzonej na podstawie relacji W. C. wynika, iż obwiniony dokonał częściowego uszkodzenia „pastucha elektrycznego”, poprzez przecięcie drutu i taśmy oraz uszkodził słupek ( czyli jeden dopisek SO) ogrodzenia przez jego złamanie o łącznej wartości około 400 złotych;

- W. C. początkowo podnosił, iż S. C. dokonał częściowego uszkodzenia pastucha elektrycznego, poprzez przecięcie drutu i taśmy oraz uszkodził słupek ogrodzenia przez jego złamanie o łącznej wartości przekraczającej ( lub nie wyższej niż ) 400 złotych; dewastacja polegała na przecięciu taśmy i drutu oraz złamaniu i powyrwaniu słupków ( 16 sztuk ) na długości około 200 m ( k 3, k 5- 6 ). Na rozprawie zeznał ( k 82 odw. ), że uszkodzone zostały słupki, nie pamięta ile. Część była na plastikowych słupkach, część na drewnianych. Z uwagi na jego niepamięć okoliczności te nie mogą już być dokładnie ustalone;

- D. M. zeznała ( k 10, k 82 ) zeznała, iż S. C. i jego matka weszli na łąkę pokrzywdzonego oraz przerywali taśmę łączącą od zainstalowanego „pastucha elektrycznego”. Elementy te wrzucali na działkę pokrzywdzonego; widziała jak obwiniony rozwałkał te taśmy. Jak chodził obwiniony i jego matka płot był rozwalany. Jest pewna, że zniszczenia dokonywał obwiniony i jego matka. Świadek ten nie sprecyzował wielkości uszkodzeń.

- R. C. składał rozbieżne relacje. Początkowo podnosił ( k 12 ), iż S. C. wszedł na łąkę rodziców i zaczął wyrwać kołki od pastucha i wyrzucać je na ich łąkę. Wtedy poinformował rodziców, że obwiniony niszczy ogrodzenie. Ojciec wstawiał te kołki, a sąsiad szedł za nim i wyrwał. Wezwał policję i w jej obecności pokrzywdzeni uzupełnili kołki od pastucha. Na rozprawie ( k 83 ) podkreślił, że widział, jak obwiniony wyrwał kołki i rzucał na ich stronę, jego matka atakowała słownie. Pas był poprzecinany i pokazywali go policjantom. Widział jak obwiniony i jego matka ciął taśmę pastucha. Na policji mówił, że niszczyli, przy policjantach było tylko wyrwanie kołków. Zdaniem sądu odwoławczego gdyby świadek zwracał uwagę policjantom na taką skalę uszkodzeń, to powinni odnotować je co najmniej w notatce urzędowej. Nie było żadnego powodu, aby świadek zaniechał wskazywania tych okoliczności już w pierwszym przesłuchaniu;

- I. C. (2) wywodził, że S. C. ze swoją matką wszedł na łąkę rodziców i zaczął wyrывать kołki od pastucha i wyrzucać je na łąkę. Ojciec dzwonił na policję. Funkcjonariusze przeprowadzili interwencję. Nie określił skali uszkodzeń lub zniszczeń (zwłaszcza taśmy i drutu);

- I. C. (1) (k 29) oświadczyła, iż S. C. ze swoją matką dokonali uszkodzenia tego pastucha poprzez przecięcie drutu i wyrzucenie kołków. Fakt niszczenia nagrała na telefonie komórkowym. Na rozprawie (k 97 odw.) potwierdziła, że S. C. wyrwał z ziemi tego „pastucha” i wyrzucał na trawę. Rwał taśmę od ogrodzenia. M. C. je rozrywała. Nie pamięta ile kołków zostało wyrwanych. Gdy pojawiła się wątpliwość co do skutków czynności sprawczych nagranych przez nią na telefonie komórkowym, podniosła, że wyszłam wcześniej a zaczęłam nagrywać później - po 10 minutach tego zdarzenia zaczęłam nagrywać;

- dowody te wskazują, że S. C. dokonał uszkodzenia ogrodzenia przede wszystkim przez powyrywanie słupków i czynienie go niezdatnym do użytku. Brak jest danych, aby przyjąć, iż poza jednym, który uległ złamaniu, słupki zostały uszkodzone. Sposób działania obwinionego obrazuje nagranie załączone do akt na k 31. Jego aktywność rzeczywiście skupia się na gwałtownym wyrwaniu tych słupków, w czym przeszkadzają mu pokrzywdzeni. W rękach obwinionego, jak również jego matki nie widać jednak żadnych przedmiotów typu noże, cęgi. Nie można wykluczyć, iż przy takich atakach obwiniony mógł zerwać drut i taśmę, jednakże brak dowodów, aby w wielu miejscach poprzerywał te przewody. Nie wskazuje na to zwłaszcza stan tych części plotu, które zostały nagrane przez I. C. (1) oraz jednoczesny brak rejestracji innych zniszczeń (powinno to być dla I. C. (1) oczywistą konsekwencją rejestracji karygodnego zajścia, zwłaszcza dla utrwalenia dowodów, gdy policjanci tego nie zrobili). Przeprowadzenie obecnie oględzin ogrodzenia z uwagi na upływ czasu, wielokrotne jego naprawianie i aktualny zły stan, nie jest racjonalne. Szerokiej skali zniszczeń przeczy również to, iż ogrodzenie zostało niezwłocznie naprawione i wieczorem było znowu przedmiotem ataku.

Uszkodzenie rzeczy polega na takim na nią oddziaływaniu, które zmniejsza jej wartość (tak M. Bojarski, w: M. Bojarski, W. Radecki, Kodeks wykroczeń, 2016, s. 915; M. Szwarczyk, w: T. Bojarski, Kodeks wykroczeń, 2015, s. 491). Wspomniane oddziaływanie może polegać na zmianie wyglądu zewnętrznego rzeczy lub jej kształtu, bądź też przez naruszenie całości rzeczy. W wyniku tego działania musi nastąpić pomniejszenie wartości materialnej lub użytkowej rzeczy w takim stopniu, że do usunięcia tego uszkodzenia konieczne jest naruszenie jej substancji (por. SN w uchw. z 13 marca 1984 r., VI KZP 48/83, OSNKW 1984, Nr 7–8, poz. 71). Na przykład z naruszeniem substancji budynku lub innej rzeczy mamy do czynienia, kiedy do usunięcia uszkodzenia (np. napisu wykonanego farbą olejną) konieczna jest przykładowo wymiana szyby i fragmentu ściany budynku (zob. SN w wyr. z 22 sierpnia 2002 r., V KKN 362/01, L.). Zachowanie sprawy polegające na umieszczeniu rysunku na ścianie budynku nie będzie mogło zostać ocenione jako uszkodzenie cudzej rzeczy, jeżeli do usunięcia tego rysunku wystarczające będzie jego wyczyszczenie za pomocą odpowiednich rozpuszczalników. Wykroczenie z art. 124 § 1 kw może polegać nie tylko na zniszczeniu lub uszkodzeniu mienia społecznego albo cudzego, ale również na uczynieniu go niezdatnym do użytku, dlatego wartość mienia może być niższa od szkody wyrządzonej tym przestępstwem. Wysokości szkody nie można utożsamiać z wartością majątkową rzeczy (por. SN w wyr. z 22.10.1998 r., III KKN 146/97, L.).

Przenosząc te uwagi na grunt niniejszej sprawy należy stwierdzić, iż samo wyrwanie słupków nie spowodowało pomniejszenia wartości ogrodzenia, gdyż właściciel, żeby przywrócić ogrodzenie do stanu poprzedniego nie poniósł kosztów (okresowo wpłynęło to na jego użyteczność); natomiast „substancję” ogrodzenia z pewnością naruszyło złamanie słupka (słupków), przerwanie drutu i taśmy, jednakże skali tych uszkodzeń w sposób dokładny ustalić się już nie da. Początkowe twierdzenia pokrzywdzonego wskazują na nieznaczne straty.

Dlatego sąd okręgowy zmienił zaskarżony wyrok w stosunku do S. C. w ten sposób, że:

- przyjął (w ramach zarzuczonego mu czynu), iż dokonał on częściowego uszkodzenia i uczynienia niezdatnym do użytku ogrodzenia „pastucha elektrycznego” powodując szkodę o nieustalonej szczegółowo wysokości, nie przekraczającej 400 złotych;

- obniżył orzeczoną grzywnę do 150 złotych, mając na uwadze, iż korekty co do wysokości szkody wpłynęły na zmniejszenie stopnia społecznej szkodliwości ostatecznie przypisanego mu czynu.

Z kolei w odniesieniu do przyjęcia sprawstwa M. C. sąd odwoławczy zaznacza, iż:

- W. C. twierdził, iż S. C. dokonał częściowego uszkodzenia pastucha elektrycznego z matką, ponieważ ona w czasie kiedy on niszczył pastuch wymachiwała kijem, żeby nikt nie podchodził;

- D. M. podała, że jak chodził obwiniony i jego matka płot był rozwalany. Nie określiła szczegółowo podejmowanych przez każde z nich czynności wykonawczych;

- R. C. początkowo nie obciążał obwinionej. Na rozprawie zeznał, że widział, jak obwiniony wrywał kolki i rzucał na ich stronę, jego matka atakowała słownie ( co było zgodne z relacjami W. C. ). Dalej jednak uzupełnił ( wbrew wcześniejszym twierdzeniom ), iż obwiniony i jego matka cięli taśmę pastucha;

- I. C. (2) wywodził, że S. C. ze swoją matką wszedł na łękę rodziców i zaczął wrywać kolki od pastucha i wyrzucać je na łękę; nie wskazywał na czynności sprawcze obwinionej;

- I. C. (1) oświadczyła, iż S. C. ze swoją matką dokonali uszkodzenia tego „pastucha” poprzez przecięcie drutu i wyrzucenie kołków;

- tak mało konkretne i niespójne wewnętrznie i rozbieżne zeznania wymienionych świadków nie mogą podważyć linii obrony M. C., iż ogrodzenia tego nie niszczyła, ani nie przyczyniła się do jego uszkodzenia;

- sposób działania obwinionych obrazuje nagranie załączone do akt na k 31. To S. C. dokonuje na nim dewastacji ogrodzenia. M. C. mu wprawdzie towarzyszyła, wdaje się w kłótnie z pokrzywdzonymi, jednakże nie w celu, aby synowi ułatwić działanie, tylko z uwagi na jego bezpieczeństwo. Co więcej: namawiała obwinionego do powrotu do domu.

Według zasad obowiązującej procedury w sprawach o wykroczenia, to nie obwiniony musi udowodnić swoją niewinność, lecz oskarżyciel ma udowodnić winę obwinionego (art. 5 § 1 kpk w zw. z art. 8 kpw); przy czym udowodnić, to znaczy wykazać ją w sposób nie budzący wątpliwości wiarygodnymi

dowodami. Istota domniemania niewinności sprowadza się do tego, że obwinionego uważa się za niewinnego, dopóki wina nie zostanie mu udowodniona, przy czym związana ściśle z domniemaniem niewinności zasada *in dubio pro reo* (art. 5 § 2 kpk w zw. z art. 8 kpw), nakazuje rozstrzygnąć nie dające się usunąć wątpliwości na korzyść obwinionego. Oznacza to, że udowodnienie winy obwinionemu musi być całkowite, pewne, wolne od wątpliwości, czego nie można powiedzieć o przedmiotowej sprawie, w świetle lakoniczności zeznań pokrzywdzonych i braku procesowego udokumentowania przedmiotowego czynu. Wydanie wyroku uniewinniającego pozostaje pod ochroną art. 7 kpk w zw. z art. 8 kpw nie tylko wtedy, gdy wykazano niewinność obwinionego, ale i wówczas, gdy nie udowodniono, że jest on winny popełnienia zarzucanego mu czynu. Przy czym w tym drugim wypadku wystarczy, że twierdzenia obwinionego, negującego tezy wniosku o ukaranie, nie zostaną skutecznie obalone, nawet gdyby wskazywana przez niego wersja może wydawała się mało prawdopodobna ( por. postanowienie SN z dnia 18 grudnia 2008 roku, V KK 267/08, Biul. PK 2009/ 2/ 66 ).

W tym stanie rzeczy sąd odwoławczy ( na podstawie przepisów powołanych w orzeczeniu ) zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że obwinioną uniewinnił od popełnienia przypisanego mu czynu ( art. 5 § 1 pkt 1 kpw ); w związku z uniewinnieniem kosztami procesu w sprawie obciążył Skarb Państwa, w tym wydatkami za obronę z urzędu obwinionej wynikającymi ze sporządzenia na jej rzecz apelacji przez adwokata ( który nie uczestniczył w rozprawie ).